



rótkie, subiektywne podsumowanie tego, co dotychczas działo się w kampanii wyborczej. Niekoniecznie chronologicznie i niekoniecznie według „doniosłości”.

- Ugrupowaniem opozycyjnym, które ma największe, sondażowe poparcie jest KO. Jeszcze, bo robią wszystko, żeby nie tylko dać się wyprzedzić 3D czy Lewicy, ale również powiększyć przewagę PiS-u. Chociażby przez taki „dowcip” Trzaskowskiego. Zwolennicy KO już szczerzą zęby w uśmiechach, jak to Rafał dokopał Kaczyńskiemu. Ale zapominają, że nie tylko Kaczyński, ale też dziesiątki, a może setki tysięcy innych osób obojga płci, z różnych przyczyn nie założyło rodziny, nie zdecydowało się na spłodzenie potomstwa, nigdy nie awansowało w pracy, nigdy nie było za granicą, a najszczęśliwszy dzień w życiu to dla nich zupełnie coś innego. Durnowata wypowiedź Trzaskowskiego, wzorowana - pewnie żeby było dowcipniej - na niezapomnianej mowie końcowej Matthew McConaughey’a z „Czasu zabijania”, to wyraz pogardy dla tych ludzi. A potem dziwią się, że PiS-owi nie „spada”.
- Z drugiej jednak strony, KO przeziiera na oczy. Na spotkaniu w Pile, Tusk już nie zachęcał tak jednoznacznie do bojkotu referendum. Zalecał - w skrócie - „róbta co chceta”, bo referendum i tak jest bez znaczenia. Czyli wzięcie karty do referendalnego głosowania nie będzie oznaką tchórzostwa i uległości wobec PiS-u. Szkoda tylko, że przekaz ten nie przebił się do ogółu zwolenników opozycji, a Lewica i 3D również nie zajęły stanowiska w tej sprawie.
- Rozenek nie dotrzymał słowa. Jak pamiętamy, miał (z)robić wszystko, żeby sprawa ustawy grudniowej [...] *była sprawą wszystkich demokratycznych partii opozycyjnych*[...]. Ale stosowne zapisy umieściły w swoich programach wyborczych jedynie Lewica (postulat 133, oj daleki, daleki) oraz KO (postulat 77, bliżej czoła, do

Fajny żarcik rzucił Trzaskowski w Szamotułach:

Wyobraźcie sobie Państwo swój najszczęśliwszy dzień w życiu, narodziny dziecka, wnuka, awans w pracy, dyplom syna, ślub, podróż po świecie, miłe chwilę z żoną, z dziećmi, na meczu

A teraz wyobraźcie sobie osobę, która tego nie zna

4:35 PM · 24 wrz 2023 · 94,4 tys. Wyświetlenia

133. Cofnięcie ustawy represyjnej dla służb mundurowych.

Sprzeciwiamy się stosowaniu odpowiedzialności zbiorowej. Przywrócimy prawa nabyte emerytowanym mundurowych, uchwalając ustawę eliminującą skutki ustaw z dnia 23 stycznia 2009 r. oraz z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustaw o zaopatrzeniu emerytalnym.

77. Przywrócimy emerytom mundurowym prawa nabyte – uprawnienia emerytalne odebrane im z naruszeniem powszechnych norm prawa.

realizacji w ciągu pierwszych stu dni po zwycięstwie). Podobnych zapisów nie doszukałem się w programach PSL-u oraz Polski 2050, czyli składników 3D. Nie oszukujmy się jednak. Z uwagi na „ukształtowane orzecznictwo” Trybunału Rzeplińskiego, powrót do stanu prawnego sprzed 2009 roku jest dzisiaj niemożliwy. „Sukcesem” będzie wskaźnik 1,3% za służbę przed 1990 rokiem. Ale pamiętajmy

też o takich niedogodnościach jak Duda czy Przyłębska. I o których naruszeniach „powszechnych norm prawa” mówi KO? Także o tych z 2009 roku?

- W czasie wyborczych mityngów Morawiecki co rusz powtarza; „nasi poprzednicy to, nasi poprzednicy tamto...”, a opozycja przepuszcza okazja za okazją do wbicia szpili. Podpowiadam, poprzednikami Morawieckiego byli Szydłowa i jej Rząd. I to ci poprzednicy Morawieckiego obnosili się ze swoimi „pracą, pokorą i umiarem”, za które „te pieniądze po prostu im się należały”. To aż się prosi o wykorzystanie.
- Niektóre stowarzyszenie mundurowe ujawniły w końcu kandydatów na parlamentarzystów, na których zalecają głosować. Kandydaci od Sasa do Lasa, od 3D do Lewicy. Żadne z tych stowarzyszeń nie pokusiło się o chociażby odrobinę analizy skutków rozbitcia głosów na poszczególne, opozycyjne listy. Niczego nie ujmując kandydatom stowarzyszeń mam wrażenie, że wybrani zostali na zasadzie „ładnie mówili, ładnie będą mówić”. Tyle tylko że ładnie mówią już od ośmiu lat. I na mówieniu się (s)kończy.
- Oglądam właśnie serię filmów „Purge”. Fabuła jest następująca; w nieodległej przyszłości władze USA zarządziły, że raz w roku, przez 12 godzin, każdy Amerykanin i każda Amerykanka może bezkarnie dokonać każdego przestępstwa, łącznie z morderstwem. Żeby przez tę noc wyrzucić z siebie wszystko to, co najgorsze, aby potem, do następnego „oczyszczenia” być przykładnym obywatelem/obywatelką. W ciągu tych 12 godzin nie działają Policja, szpitale i inne służby odpowiedzialne za utrzymanie porządku. Oczywiście, elita władzy ma immunitet. Seria pokazuje, jak nisko może upaść człowiek, ten z natury zły, ale i ten - wydawałoby się - przyzwoity. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że to dzieje się już tu i teraz. Nie w takiej skali, ale wszystko przed nami. Na razie mamy „uwolnienie” języka publicznej debaty z wszelkich ograniczeń. Zaczyna się też przemoc fizyczna wobec oponentów. A wszystko przy biernej postawie władzy, o ile nie za jej cichą aprobatą. I może mam wybujałą wyobraźnię ale już widzę, jak w czasie trzeciej kadencji, nowi Ojcowie Założyciele IV RP będą ją „oczyszczają” z ludzi niewygodnych. Właśnie, deportując na Zachód, wsadzając do więzienia, albo wykorzystując kreatury podobne do tych, które już dzisiaj biją parlamentarzystów i kobiety, nie tylko parlamentarzystki. Na razie tylko biją.

„Jeden Naród, jedna Ojczyzna, jeden Przywódca”. Brzmi znajomo? Ale część opozycji tego nie zauważa i dalej snuje opowieści o mieszkaniach na wynajem, o aborcji na żądanie, o homo-mażeństwach czy o dobrostanie Ukrainy. Nie będzie tego bez zwycięstwa opozycyjnej listy wyborczej. Duda już zapowiedział, że nawet jeśli mimo wygranej PiS-u, to opozycja zdobędzie wystarczającą do rządzenia ilość mandatów, Premierem i tak zostanie nominant Kaczyńskiego. Bo taki jest „obyczaj”. A co będzie dalej, już [pisałem](#). Zróbmy więc wszystko, żeby wygrała najsilniejsza, opozycyjna lista. Jeśli na tej liście znajdą się kandydaci wskazani przez stowarzyszenia mundurowe, to dobrze. Jeśli nie, świat się nie zawali.